Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 159 Kraków, piątek 13 lipca 1923 Rocznik XXXII

1000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 25000

Zagranicą miesięcznie 44.000 Mk. Tygodniowo w Krakowie 5500 Mk.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

W imię prawa i ludzkości

Mowa senatora Stanisława Posnera za amnestją

wygłoszona w Senacie 6 lipca

Kodeksy, które obowiązują na ziemiach polskich, są kodeksami staremi, w znacznym stopniu przestarzałymi i tak: kodeks karny austrjacki nosi wprawdzie datę 1852 r., ale jest właściwie tylko zlekka przerobionym kodeksem z r. 1803; kodeks niemiecki pochodzi z r. 1871, a kodeks rosyjski, który obowiązuje dziś na ziemiach dawniej należących do zaboru rosyjskiego, nosi datę wprawdzie r. 1903, ale z tych wszystkich kodeksów, ten jest najbardziej drakoński, dla tej prostej przyczyny, że powstał w czasie najstraszniejszej reakcji rosyjskiej, iż autorami tego kodeksu byli wprawdzie bardzo wybitni prawnicy, senatorowie Tagancew i Fojnickij, ale inspiratorem tego kodeksu był Torquemada ros. Pobiedonoscew, który powiedział, kiedyś, że Rosja wcale nie jest takim krajem, jak wszystkie inne, powiedział, że Rosja to jest pole lodowe, po którem skacze djabeł. I otóż taki kodeks obowiązuje u nas w całości od czasów okupacji.

W tych warunkach sędzia sądzi komunistę i tak zwanego komunistę. Powiedziano, iż w Konstytucji wolność wprawdzie poglądów politycznych jest bezwzględnie zastrzeżona, ale że ideje komunistyczne mają tę specjalną właściwość, że godzą w podstawy istnienia Państwa Polskiego i że bardzo często stykają się z przestępstwami, które mają nie charakter ideowy, lecz objętemi ogólną nazwą szpiegostwa i szkody, wynikającej ze szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Art. 3 ustawy amnestyjnej w p. 1 wyraźnie zastrzega, że amnestji nie stosuje się do „szpiegostwa lub innego karygodnego działania na szkodę Państwa Polskiego i na rzecz państw ościennych, lub w porozumieniu z osobą w interesie państwa działająca". Poprawka moja nie dotyczy tego punktu, dotyczy tylko p. 6. Prawodawca sejmowy uwzględnił te dwie sfery działania. Uważam, że jeżeli przestępstwa, popełnione z idei komunistycznej, zawierają jakikolwiek, nawet subtelny, odcień szpiegostwa, to one z pod ustawy amnestyjnej są wyjęte; dla amnestji pozostaje wyłącznie podkład idei.

IDEI NIE ZABIJA SIĘ TOPOREM

Na komisji jeden z wybitniejszych jej członków, który nie popiera mojego zdania, powiedział, że idei nie zabija się toporem i on, który pochodzi z zaboru pruskiego, z własnego doświadczenia, czy obserwacji, czy też z historycznych studjów, wie dobrze, co Żelazny Książę uczynił z socjalizmem niemieckim, kiedy w r, 1878 zaprowadził ustawy wyjątkowe, aby zdusić ówczesny słaby socjalizm, Tak samo zupełnie jak musiał przegrać swoją wojnę i walkę dziesięcioletnią z Kościołem katolickim, objętą nazwą Kulturkampfu, i musiał iść później do Kanossy, tak samo musiał już po dwunastu latach, a mianowicie już w r. 1890 cofnąć a raczej parlament zmusił Rząd do cofnięcia ustaw wyjątkowych i nagle z pod ziemi wyrósł olbrzymi socjalizm niemiecki, który po wielu latach, jak powiedzieli koledzy w komisji stał się zupełnie praworządnym socjalizmem. Ze względu na subtelność tego ścigania przestępstw, które się rodzą z tych, czy innych idei — punkt 6 nie może mieć zastosowania. Albowiem, jeżeli chodzi o idee, to każdy z nas, kto zna historję, wie, jakie bywają idee.

TEORJA JEZUITÓW

Niedawno miałem w ręku książkę słynnego jezuity hiszpańskiego, padre Juan de Mariana, wydaną w Toledo w roku 1599, w której zalecane jest mordowanie tyranów. To nie jest żaden wyjątek. De Mariana, słynny pater jezuicki w Hiszpanji, był ojcem, szefem szkoły monarchomachów (wrogów monarchji), bardzo rozpowszechnionej teorji, która doprowadziła w wyniku rozumowania filozoficznego swoje zasady myślowe do tego, że mordować tyranów — „dozwala".

To nie był wcale anarchista, to był przecież pobożny jezuita. W tych sprawach zajmowanie stanowiska takiego, że idee się prześladuje, ponieważ mi się nie podobają albo przeciwstawiają się moim ideom, czy interesom — nie jest wystarczające. Jeżeli chodzi o idee komunistyczne, to ja, który od 30 lat jestem w szeregach PPS, od 30 lat nietylko praktycznie, ale teoretycznie miałem wielokrotnie sposobność zastanawiania się nad teorjami społecznemi.

I ja dziś przecież — jako socjalista — jestem przedmiotem nienawiści i oszczerstw ze strony komunistów. Chyba nie potrzebuję Panom przypominać, ilu to socjalistów wymordowali bolszewicy. Otóż uważam za obowiązek swojego sumienia powiedzieć, że ten p. 6 powinien być skreślony z art. 3. Powinien być skreślony dlatego, że on do niczego nie prowadzi, dlatego, że interes Państwa wymaga zupełnie czego innego. Mówię o interesie Państwa. Czy komunizm jest polskim wynalazkiem? Czy ten komunizm nie rozlał się dziś po całym świecie, czy on nie jest we Francji. Włoszech, Anglji, wszędzie. Proletarjat wszędzie po wojnie musiał przejść przez tę chorobę. Ten zarazek, który urodził się z wojny i obłędu, który urodził się w kraju, o którym mówił Pobiedonoscew, że to jest lodowe pole, po którem hasa djabeł, ta teorja, która się urodziła nie z socjalizmu, ale z Bakunina, największego przeciwnika socjalizmu marksowskiego, ta teorja przeszła przez cały świat i rozbiła organizacje robotników w Anglji. Ale nawet w Anglji kilka dni temu odbył się kongres Partji pracy i na tym kongresie całego świata, we Francji, Włoszech, najmniej postawiono wniosek, żeby przyjąć komunistów angielskich do Partji. Wniosek ten upadł. Był podtrzymywany przez 300 tysięcy głosów przeciwko 2 i pół miljonom. Dlaczego robotnicy angielscy wykazali taką moc i odporność dla tych idei? Dlatego, że tam oddawna już państwo czuwało nad tem, ażeby w społeczeństwie żyły i utrwalały się przekonania liberalne, ażeby ta Konstytucja, którą my dopiero dzisiaj zaczynamy wprowadzać w życie, ta Konstytucja od dawien dawna weszła w ciało i krew narodu angielskiego.

Przecie Habeas corpus act (gwarancja wolności osobistej) obowiązuje od roku 1679, a cenzura nie istnieje w Anglji od r. 1695. Tem sobie tłomaczymy, że proletarjat angielski, to jest wolny człowiek w wolnem państwie, wykazał tyle odporności wobec tych zarazków, przynoszonych ze Wschodu. Jeżeli prawodawstwo polskie, jeżeli Państwo Polskie pragnie zabezpieczyć społeczeństwo swoje przed tem czy inemi zarazkami, to nie ma nic innego do roboty, jak tylko utrwalać zasady Konstytucji republikańskie i demokratyczne. To państwo powinno wychowywać społeczeństwo robotników w tem przekonaniu wolności, w przekonaniu, że interes ich klasy jest także interesem Państwa i że mocna klasa robotnicza, że jej wysoka kultura umysłowa, że jej wysoka kultura moralna i silna organizacja, to są wszystko czynniki, które wpływają na moc i na zachowanie Państwa Polskiego.

Amnestja rozciąga się na dzieci, ale nigdy na starsze ponad lat 17.

Tu jest zapewne wielu senatorów, którzy byli niegdyś młodzi i nie reprezentowali tych przekonań, które reprezentują. Bismark powiedział kiedyś, że kto w 18 roku życia nie jest rewolucjonistą, ten będzie później albo baranem, albo wielbłądem.

Proszę Panów, i z was wielu było rewolucjonistami... Ja widzę na tych ławach kolegów, którzy niegdyś organizowali setną rocznicę Konstytucji 3 Maja, setną rocznicę powstania szewca Kilińskiego. Myśmy wszyscy odsiadywali więzienia, za takie, czy podobne przestępstwa. Nie o tem mówię, że nas za to carski rząd karał, albo rząd niemiecki, tylko mówię o tem, jak się wobec tych naszych wczesnych poczynań zachowywało spokojne, konserwatywne, burżuazyjne społeczeństwo polskie.

Panowie sobie przypominają, żeśmy byli nietylko przestępcami ze stanowiska kodeksu karnego rosyjskiego, ale, że i otoczenie nasze zapatrywało się na nasze ówczesne poczynania w sposób conajmniej krytyczny, jeżeli nie gorzej.

Uważano, że my zamiast tego, żeby pomagać sprawie narodowej, żeby jej bronić, raczej szkodzimy.

Tymczasem my tę młodzież, tych 18-letnich chłopców pozostawiamy w więzieniach, zasądzonych na podstawie kodeksu, który za wyznawanie idei rewolucyjnych karze więzieniem 6 i 8-letniem. I ta młodzież, te dzieci, które dziś siedzą w szkołach i nie zdały egzaminów maturalnych dlatego, że porwała je burza wojenna, że biegły na front bronić Państwa Polskiego podczas inwazji bolszewickiej, że uczestniczyły w powstaniach śląskich — ta młodzież już nie może korzystać z ustawy amnestyjnej, niech siedzi w więzieniu, niech tam dojrzewa na dobrych, doskonałych komunistów. Czy ze stanowiska interesu państwowego jest to właściwe, czy tak postępuje pedagog, czy tak postępuje ojciec — sumienie wasze na to niech da odpowiedź.

W IMIĘ LUDZKOŚCI

Dotychczas mówiłem ze stanowiska interesu prawa i Państwa, ale jeszcze jest jeden interes, to jest interes ludzki, interes sumienia ludzkiego. Amnestja, jak wszyscy wiemy, jest aktem łaski. Dotychczas mówiłem ze stanowiska sprawiedliwości, ale teraz muszę powiedzieć i o tem, że amnestja jako taka jest aktem łaski. Otóż, jeśli na tem staniemy stanowisku, to doprawdy już absolutnie nie znajdziemy ani jednego argumentu, któryby obronił punkt widzenia projektu ustawy.

Był niegdyś w Rosji wielki filozof, którego wielu z was znało, nietylko z pism, ale i osobiście obcowało z nim, był to taki dziwny Rosjanin, który kochał Polskę. Nazywał się Włodzimierz Sołowiew. Niektórzy mówili o nim, że był katolikiem, ukrytym katolikiem.

Był to wielki człowiek i myśliciel, pisarz, moralista. Otóż on swego czasu, gdy car Aleksander III wieszał zabójców Aleksandra II, miał odczyt w Petersburgu — był podówczas prof. filozofji na Uniwersytecie petersb. — miał odczyt w którym między innemi powiedział: „carze, ty ich nie zabijaj, bo jeżeli ich zabijesz, to będziesz tak samo zabójcą, jak oni". Znam treść tego przemówienia od słuchaczy tego odczytu, od Polaków, od profesorów uniwersytetu petersburgskiego, którzy byli na tym odczycie i mówili mi o kolosalnem wrażeniu, jakie ten odczyt uczynił na słuchaczach. Kiedy parę dni temu studjowałem projekt ustawy o amnestji, to mi te wyrazy ciągle stawały w pamięci.

Rząd pozwala na wywóz półtora miljona świń

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

„Przegląd Wieczorny" donosi z kół sejmowych, że na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów pojawił się wniosek w sprawie **wywozu półtora miljona świń zagranicę**. Wniosek ten popiera podobno p. Witos.

Przy tej sposobności „Przegląd Wieczorny" podnosi, że rząd Sikorskiego nie pozwolił na wywóz 20 tysięcy świń, co było jednym z powodów jego upadku.

Tajemnica upadku p. Wł. Grabskiego

W liście swym do p. Witosa, zawiadamiającym o ustąpieniu z urzędu ministra skarbu, p. Grabski podał między innymi powód swego ustąpienia, że nie mógł uzgodnić swego stanowiska z polityką obecnego rządu. Ponieważ p. Grabski nie był politycznym ministrem w ścisłem tego słowa znaczeniu, a tylko ministrem fachowym, zatem wzmianka jego mogła się odnosić wyłącznie do niemożności uzgodnienia jego zamierzeń finansowych z zapatrywaniami innych ministrów. To przypuszczenie, jak następne wypadki dowiodły, okazało się trafne: p. Grabski nie chciał zgodzić się na cofnięcie ani na modyfikacje w swym projekcie podatku majątkowego i dlatego ustąpił, następca zaś jego p. Linde posłuszny jest intencjom większości i projekt Grabskiego znika z powierzchni.

Podatek majątkowy wedle pomysłu p. Grabskiego miał stać się podwaliną jego akcji sanacyjnej. Obliczony na stały dochód (skontyngentowany) 600 miljonów złotych, miał dostarczyć głównie funduszów na wydatki wojskowe i na odbudowę, pozostałość zaś miała służyć za podkład pod pożyczkę zagraniczną i zabezpieczyć pierwszy krok ku utworzeniu banku emisyjnego. Rozumie się, że projekt tego podatku został bardzo niechętnie przyjęty przez kapitalistów wszystkich odcieni: zarówno przemysłowców jak i rolników. Te sfery, które dlatego tylko dały ministrowi skarbu prawo dowolnego **podwyższania stawek podatków pośrednich i taryf monopolowych**, aby same nie płaciły podatków bezpośrednich, nagle zaskoczone zostały projektem, który obciążał nietylko dochód — rentę, ale dobierał się do samego majątku — substancji. I coś podobnego proponował swój człowiek, bo przecież p. Władysław Grabski jest konserwatystą, nie żaden „burzyciel porządku społecznego".

Zaczęła się podjazdowa walka przeciw temu zamachowi. W komisji skarbowej pos. Wierzbicki, głowa Lewjatana, wystąpił — i to jako referent! — w charakterze stanowczego przeciwnika tego podatku, a potakiwali mu reprezentanci wielkich rolników, dla których — jak na ucho opowiadali — projekt podatku majątkowego jest takąsamą „katastrofą", jaką reforma rolna. Walka poszła na ostre; w łonie gabinetu p. Grabski nie znalazł poparcia, gdyż ministrowie, zarówno chjenny jak i Piasta musieli pójść za swemi stronnictwami, które postanowiły sobie podatku tego nie dać. P. Grabski z tego niepowodzenia swego plannu wyciągnął konsekwencje. Przyszedł p. Linde, aby — jak kilkakrotnie pisaliśmy — figurować jako minister, podczas gdy w rzeczywistości miał spełniać polecenia Wierzbickich i Jaroszyńskich.

Role zostały podzielone: Piast jako reprezentant bezwzględnych, nieobarczonych skrupułami chłopów, wziął na siebie misję udaremnienia uchwalenia tego podatku. Na wtorkowem posiedzeniu komisji skarbowej uchwalono podany wczoraj przez nas wniosek pos. Kowalczuka, wedle którego obrady nad projektem podatku majątkowego zostały odroczone rzekomo na miesiąc, a w rzeczywistości na świętego nigdy. Większość piastowo-chjeńska poszła w swej zawziętości tak daleko, że nawet nie chciała zgodzić się na zjawienie się p. Lindego w komisji (wniosek tow. Diamanda), celem przedłożenia swego programu finansowego. Bo i poco, kiedy ten plan, jeżeli wogóle istnieje, nie będzie wykonany! Już przemysłowcy — ziemianie ułożą inny, własnego wyrobu plan, w którym nie będzie miejsca na takie „rewolucyjne" pomysły, jak podatek majątkowy. Co za dużo, to niezdrowo: biedni przemysłowcy dopieroco obarczeni zostali podatkiem obrotowym, a tu chcianoby im jeszcze zabrać coś z gotóweczki. Chłopie, ratuj! I p. Kowalczuk uratował.

Smutna to dla skarbu państwa sprawa, ale ma i ona dobrą stronę, mianowicie odsłoniła w całej nagości egoizm tych sfer, które ciągle jeszcze, mimo wykazanego im fałszu, uważają się za jedynych obrońców ojczyzny, za filary ładu i porządku itd. Co im głos fachowca, co im aranżowane przez prezydenta Rzeczypospolitej narady w Belwederze i Spale, kiedy wszystko to w kupie nie zabezpiecza ich przed ofiarami? Dawać państwu i owszem, ale od tego są inni, którzy mają znane dochody, niemożliwe do ukrycia przed fasją podatkową. Państwo jest przecież na to, aby nim rządzili już nie dobrze urodzeni a dobrze uposażeni, zaś nakładanie na nich ciężarów sprzeciwia się wszelkiemu porządkowi, wedle którego ciężary powinni ponosić ci, którzy mają najsłabsze barki.

Sprawa ta ma i drugą dobrą stronę, mianowicie ferment, jaki wywołała ona w łonie większości rządowej. Chjena i Piast przeforsowały udaremnienie podatku majątkowego, ale chadecja — pamiętająca, że jest „reprezentantką klasy robotniczej" — jest z tego bardzo niezadowolona i przestrzega przed konsekwencjami. Niezadowoleniu i obawie daje wyraz „Głos Narodu" (Nr. 133 z 12 lipca), pisząc:

„Dla dzisiejszej większości byłoby więc fatalnem, gdyby zakorzeniło się w społeczeństwie podejrzenie, że egoizm klasowy obszarników i fabrykantów wstrzymuje reformę skarbu! Nie chcemy dalej ciągnąć toku rozumowania i zastanawiać się np. nad tem, co musiałyby wówczas uczynić żywioły demokratyczne, jak Ch. D. i Piastowcy."

Dlaczego organ chadecki nie chce zastanowić się nad tem, co jego stronnictwo musiałoby uczynić? Bo boi się konsekwencji tego zastanowienia się; boi się, że będzie musiał przyjść do przekonania i dać mu na zewnątrz wyraz, że połączenie się „stronnictwa robotniczego" z typowemi stronnictwami kapitalistycznemi było fatalnym błędem i że błąd ten trzeba naprawić. A gdy się dojdzie do tej granicy zastanowienia się, co wówczas stanie się z „narodową" większością, jaki będzie los obecnego gabinetu?

Mniejsza o to, niech chadecy sami sobie łamią głowy, jak pogodzić swe „zasady" ze sztuczkami swych sojuszników. Dla nas ważniejszą jest kwestja: co będzie dalej? Jeżeli mimo nacisku z góry (konferencja w Spale) stronnictwa rządowe nietylko nie zdołały uzgodnić swych stanowisk wobec projektu podatku majątkowego, ale wprost uniemożliwiły go — także pewnego rodzaju uzgodnienie poglądów — jakże one wyobrażają sobie akcję sanacji finansów, której konieczność jest ogólnie znaną? Albowiem — jak pisze „Głos Narodu" — drożyzna szaleje, ludność cierpi i czeka — to prawda, natomiast nieprawdą jest, jakoby — jak twierdzi organ chadecki — ludność cieszyła się, że do władzy przyszły stronnictwa narodowe i umiarkowane. Jakiż miałaby ludność powód do radości, kiedy widzi, że te stronnictwa umiarkowane są umiarkowane w nakładaniu ciężarów na siebie, a zupełnie nieumiarkowane w obarczaniu nimi mas pracujących?

Za miesiąc — wtedy sprawy, mamy nadzieję, będą inaczej wyglądały i wpływy na nie także inaczej.

tl.

Nabrali pewności siebie!

Nietylko kamienicznicy, którzy w Poznaniu posunęli się nawet do groźby, że po wygaśnięciu przepisów o ochronie lokatorów nie dadzą dachu nad głową żadnemu lokatorowi, który im się teraz narazi nieposłuszeństwem.

Bo „przyjęcie" lokatora będzie zależnem od „referencyj", na jakie „zasłuży"...

Rozbrykali się, czując rządy chjeńskie, i agraryusze...

Precz poszły rządy „lewicowe" — jest rząd „narodowy" — zwyciężyli ci, na których fundusz wyborczy łożył związek ziemian.

Prezentują oni teraz swoje rachunki...

Niedawno donosiła prasa piastowo-chjeńska o konferencji świńsko-wywózowej pod patronatem samego pana marszałka senatu, uświetnionej obecnością i ks. Adamskiego i senatora Hammerlinga. Obecnie ministerstwo rolnictwa rozesłało do prasy komunikat, donoszący o konferencji, która odbyła się w tem ministerstwie pod przewodnictwem ministra Gościckiego.

Z komunikatu tego dowiadujemy się:

„W toku 9-godzinnych rozważań wszyscy przedstawiciele organizacyj rolniczych wyrażali pogląd, że **rolnictwo, które przez pierwsze cztery lata odrodzonej Rzeczypospolitej stale i z wielkiem zaparciem się podporządkowywało swe interesy wyższym interesom Państwa**, obecnie znajduje się w takiem położeniu, że **dalszych ofiar w dotychczasowych rozmiarach ponosić nie może**, bo one niszczyłyby to minimum egzystencji gospodarstw rolnych, po niżej którego musi nastąpić nieuchronny upadek produkcji, a temsamem i zagrożenie podstaw gospodarczych bytu Państwa.

W wyniku tych obrad konferencja przyjęła przedłożony przez ministerjum projekt **organizacji wywozu artykułów produkcji rolniczej**, jakoteż projekt zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne i potanienie tych nawozów."

I dalej:

„Konferencja stwierdza, że **dotychczasowe subwencjonowanie organizacyj rolniczych przez rząd jest niedostateczne**, wskutek czego fachowe prace rolnicze w Polsce w dostatecznym stopniu nie są przeprowadzane.

Stan ten dla przyszłości Państwa i interesów rolnictwa jest szkodliwy i niebezpieczny. Z tych względów konferencja wyraża opinję, że dotychczasowa polityka subwencyjna powinna być zmienioną w dwóch kierunkach: 1) subwencje winny być wypłacane w dostatecznej wysokości na pensje funkcjonarjuszów i na prace fachowe i 2) subwencje winny być wypłacane conajmniej **na kwartał zgóry**."

Okazuje się, że w Polsce najbardziej upośledzonymi warstwy tworzyli agrarjusze.

Przez kilka lat pozwalali się bez szemrania mordować „rządom lewicowym", dając przykład najwyższej ofiarności obywatelskiej...

O tak: oczyścili swoje hipoteki, popłaciwszy sporo przedwojennych długów markami, będącemi logarytmami rzeczywistych cyfr ich zobowiązań.

Za rządu Sikorskiego dopiero zaczęto rozważać **nie-humorystyczne** — w porównaniu z podatkami, które płacili państwom zaborczym — **ich opodatkowanie**... A ceny na swoje produkty ustawicznie śrubowali do wysokości cen, panujących na rynkach światowych; niekiedy udawało im się nawet przekraczać je!

I to się nazywa, że oni — a nie konsument, żyjący w ciągłem przerażeniu skutkiem szalejącej bez żadnego wędzidła — drożyzny, spalali swój dobrobyt na ołtarzu ojczyzny!

Tych nieszczęśliwców, nie mogących wydołać ciężarom o własnych siłach, nie śmie rząd opuszczać! Subwencyj i zaliczek! Co to za interes subwencje, gdy marka spada: bierze się markę względnie lepszą, spłaca się gorszą.

Teraz zbliżają się żniwa: niebawem potrzeba będzie pp. obszarnikom dużo gotówki... W takich chwilach zwykł obniżać się nieco kurs akcyj... Biedni rolnicy, lokujący swoje „groszowe" oszczędności.. w dolarach i akcjach — muszą się trochę wyzbywać uciułanego grosza, aby dokonywać sprzętu — podstawy dla nowych uciułań..

Ta chwila, gdy tamtych pieniędzy — z nowych plonów jeszcze nie mają, a trzeba wykładać na ich osiągnięcie, usposabia pp. ziemian nieco lirycznie.

Wtedy czują najbardziej, jak poświęcają się dla kraju, bo przecież z ich sąsieków i szpichlerzy rozsypie się ziarno żywicielskie po całej ojczyźnie...

Oni są tylko gumiennymi Polski. Oni tylko pracują, zabiegają, drżą o wyniki — a cała Polska zajada się ich pracą!

A oni biedni końca z końcem związać nie mogą i muszą wciąż wyciągać rękę o subwencje...

Ale dosyć tego! Teraz rząd swój „narodowy" — niech ratuje tych najbardziej upośledzonych!

Coprawda, gdy chjena gotowała się do objęcia rządów i gdy — nie po komedjancku, lecz istotnie zgnębieni konsumenci spoglądali niekiedy z pewnem wahaniem na listy ósemkowe, gdzie obficie widniały nazwiska obszarników i wielkich przemysłowców oraz bankowców — z wahaniem, bo jakże ich bronić mieli ludzie, polecający tamtych — uspokajała ich chjena zapewnieniem: właśnie tak będzie lepiej — właśnie te warstwy, które oporne były podporządkowaniu swoich interesów potrzebom państwa, bo nie mogły mieć zaufania do „rządów lewicowych" zdobędą się na „ofiary", gdy nie będą czuły nad sobą tamtych uzurpatorskich rządów, lecz prawowite — prawicowe... — narodowe... Właśnie szersze warstwy wyjdą dobrze na tem, gdy się je — jak to chjena czyni — stasuje razem, jak młódki z figurami.

Figury nie będą biły młódek, lecz będą im czyniły ustępstwa — nastąpi „uzgodnienie" interesów, na którem słabsi tylko wygrają!

I ci, którzy uwierzyli chjeńskim zapowiedziom widzą teraz, co z tych obiecanek wypływa!

Rolnicy zdobędą za bezcen nawozy, a im — chleb zdrożeje.

—ooo—

Dolarowy gest p. Korfantego

W górnośląskiej „Gazecie Robotniczej" znajdujemy następujący sensacyjny artykuł:

W chwili najstraszniejszego spadku marki polskiej, kiedy dolar doszedł do 200.000 mkp. a funt szterlingów przekroczył pół miljona, p. Korfanty ucieszył swych wiernych wspaniałym giestem, ofiarując rządowi polskiemu pewien procent zagranicznych dewiz, zyskanych przez przemysł śląski za granicą. Kwota miała dochodzić do kilku dziesięciu miljonów rocznie; w zamian zaco żądał p. Korfanty różne „drobne" ulgi dla przemysłowców. Wiemy jakie te „drobne" ulgi zwykle bywają. W gruncie rzeczy państwo polskie ulgami temi miało zapłacić dolary. Przemysłowcy więc zrobiliby jedynie dobry handelek, a płacić rachunek miałby skarb państwa, pozbywając się pewnych uprawnień wobec przemysłu.

Ale wspaniały gest Korfantego miał państwu polskiemu zgotować jeszcze jedną niespodziankę. Mianowicie ułatwił Stinnesowi opanowanie części przemysłu śląskiego. Stinnes, potentat przemysłowy, opanował ogromną część przemysłu Niemiec i Austrji, tworząc podstawy ekspanzji gospodarczej na wschód południowy. Obecnie zabiera się Stinnes do usadowienia się w przemyśle Jugosławji, Węgier i Polski. Na Węgrzech i Czechosłowacji zaczął już wykupywać przedsiębiorstwa. Za pośrednictwem „Oesterreichische Alpine Montan Gesellschaft",należącej do koncernu Stinnesa usadowił się i na Górnym Śląsku, zakupując hutę Bismarka w Wielkich Hajdukach i „Kattowitzer Act. Ges." W ten sposób uchwycił w swoje ręce całą produkcję huty Bismarka i olbrzymie kopalnie węgla i złoża węglowe Katowickiego Tow. Akcyjnego. Dalej Stinnes stara się usadowić w największem przemysłowem mieście polskiem w Łodzi i kopalniach nafty w Borysławiu.

Dziwnie tajemniczo zachowuje się wobec tych transakcyj Stinnesowych rząd polski. Kiedy wiadomość o tem obiegła prasę polską, zaniepokojoną olbrzymiemi transakcjami, rząd dał oświadczenie, że nie będzie tolerował dalszego wdzierania się kapitału niemieckiego do przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce. Na tem oświadczeniu skończyło się. Zagranica jednak zainteresowana akcją Stinnesa, gdyż jego transakcje przemysłowe, mają ogromne znaczenie polityczne nietylko dla Niemiec, ale dla całej Europy, zaczęła dochodzić środków, jakiemi udało się Stinnesowi wtargnąć na polski Śląsk. Prasa niemiecka sama podzielała się na dwa obozy, jeden który popierał Stinnesa, drugi, który biadał, że kapitał niemiecki ma popierać rząd polski. Chodzi tu bowiem o ten procent w dewizach zagranicznych, który przemysł niemiecki chce oddać do dyspozycji rządu polskiego. A część tego przemysłu należy do Stinnesa, a pośrednikiem tej manipulacji był p. Korfanty. „Nationalrat" wiedeński wydał ostatnio oficjalne oświadczenie, że transakcje Stinnesa na Górnym Śląsku są bezwzględnie zabezpieczone.

W sferach przemysłowych Berlina krążyły pogłoski, że p. Korfanty stoi w porozumieniu z przemysłem niemieckim na G. Śląsku, a wobec tego nie grozi transakcji Stinnesa żadne niebezpieczeństwo ze strony rządu polskiego. Tak więc oświadczenie rządu polskiego, że nie będzie tolerował wtargnięcia Stinnesa na G. Śląsk, uważać należy za papierowe. Stinnes odstąpi chętnie część swych zagranicznych dewiz za możność uprawiania dalszych transakcyj w Polsce i posuwania się dalszego na południowy wschód. Pomagał będzie mu w tem p. Korfanty, który wyzyskawszy plebiscyt celem wzmocnienia swego wpływu, dąży do typu wielkiego przemysłowca i władzcy ekonomicznego Polski.

Dolarowy gest p. Korfantego spełnił swe zadanie w chwili największej klęski finansowej, wobec jego „łatwowiernych" wiernych. Prawdziwej korzyści państwu nie przyniesie, ani nie uzdrowi opłakanych stosunków finansowych.

Zbrodniarze grudniowi wracają na stanowiska

P. Głąbiński przywrócił aranżera zajść z 11 grudnia na dyrektorstwo

W ciszy ferji sejmowych wre „życie" w królestwie austrjackiej ekscelencji. Szykują się wielkie zmiany personalne, tymczasem zaś osławiony w okresie wypadków grudniowych p. Kulwieć otrzymał pełną satysfakcję. Wbrew orzeczeniu właściwych instancji ministerjalnych, które uważały i nie przestają uważać p. Kulwiecia za niezdolnego do sprawowania funkcji dyrektora jakiegokolwiekbądź zakładu naukowego, p. Głąbiński przywrócił p. Kulwieciowi wszystkie utracone przez niego prawa dyrektora szkoły średniej.

Ten zadziwiający fakt nie może przejść bez protestu ze strony opinji publicznej, słusznie zainteresowanej w tem, co się dzieje w szkole średniej i jakie wskazania moralne na drogę życia otrzymuje młodzież polska do szkoły średniej uczęszczająca.

Szkoła p. Kulwiecia na skutek wypadków grudniowych została pozbawiona wszystkich praw szkoły państwowej. I stało się to na skutek jednozgodnego orzeczenia wszystkich instancyj ministerjalnych. Obecnie, gdy p. Kulwieciowi przywrócono wbrew odpowiedzialnym urzędnikom na mocy sic volo sic jubeo (tak chcę, tak każę) pana ministra prawa, których jednozgodna opinja przełożonych władz ministerjalnych go pozbawiła, szkoła jego praw pozbawiona i zdegradowana do kategorji C, będzie z pewnością podniesiona na nowo do kategorji B a może i odrazu do kategorji A. Oczywiście, o ile opinja publiczna nie powie tutaj własnego słowa swego!

Orzeczenie, przywracające prawa dyrektora p. Kulwieciowi, wywołało kolosalne wrażenie w kołach nauczycielskich. P. Głąbiński orzeczeniem swojem pragnął wykazać, że nic sobie nie robi z autorytetu najwyższych nawet urzędników ministerjum oświecenia i wyznań; że kieruje się w sprawach oświaty i wychowania względami partyjnej polityki endeckiej.

Strajk powszechny w tartakach we Wschodniej Małopolsce

Potworny wyzysk robotników — Cynizm fabrykantów

Katastrofalny spadek marki i szalony wzrost drożyzny, srożącej się niepowstrzymanie od chwili objęcia rządów przez chjenę i Witosa, wprowadziły klasę robotniczą w najcięższe położenie. Płace bowiem i tak niskie wobec wygórowanych cen środków utrzymania, stopniały teraz przerażająco, a robotnik stanął przed alternatywą: pracowania za darmo i powolnego konania z głodu, albo podniesienia żądań regulacji płac, a w razie ich odrzucenia, podjęcia walki strajkowej. Kapitaliści, ciągnący szalone zyski przy marnem wynagradzaniu robotnika, nie wszędzie i nie we wszystkich zawodach zgodzili się na podwyżki płac. Tak n. p. w przemyśle tartacznym we wschodniej Małopolsce robotnicy sprowokowani zostali przez zuchwałych fabrykantów do walki strajkowej. W tartakach narodowych firmy Falter i Dattner w Turce nad Stryjem strajk trwa od 30 czerwca, do czego przyczyniło się także prowokujące zachowanie się wobec robotników zarządcy tartaku, Feiereisena.

Jak potworny panuje wyzysk w tartakach i jak cyniczni są kapitaliści, mówi o tem następujący komunikat, wydany przez **Okręgową Komisję Związków Zawodowych w Stryju:**

Ciężkie położenie materjalne robotników, pracujących w przemyśle tartacznym we wschodniej Małopolsce jest niesłychanie ciężkie. Płace są tak niskie, że w setkach wypadków nie przekraczają **5.000 marek** (słownie pięć tysięcy marek) dziennie. **Praca w wielu tartakach trwa od 10 do 16 godzin,** co spowodowało, że robotnicy zwrócili się z prośbą do Inspektora pracy p. Pieniążka, by tenże użył swego wpływu na pracodawców, by pracę i płace uregulować.

W dniu 3 czerwca odbyła się konferencja w Stanisławowie, na którą przybyło wielu fabrykantów, a ci, aby **zdekompletować posiedzenie,** odprawiali od drzwi nadchodzących. Wynik był taki, że inspektor pracy oświadczył, że fabrykanci nie chcą podwyższyć płacy, ale wypowiedzieli się **za zniżką (!) płacy.**

Robotnicy w dniu 4 czerwca ustalili projekt umowy, regulującej pracę i płace, co p. inspektor pracy podjął się rozesłać p. fabrykantom do dni 3. Robotnicy nie wiedzą, co się stało, gdyż zamiast 3 dni, projekt umowy poprawiony ujrzał dopiero światło dzienne dnia 18 czerwca i już na konferencji w dniu 19 czerwca nie mógł być załatwiony z powodu nie wysłania umowy przez p. inspektora pracy. Fabrykanci **rozmyślnie** ściągali **załatwienie umowy,** a przyczynił się do tego pan Borak, **król drzewny,** który rozsyłał tajne komunikaty, **mobilizując fabrykantów przeciwko robotnikom.**

Aż w dniu 8 lipca fabrykanci oświadczyli cynicznie i bezczelnie, że nic dla robotników nie myślą dać i dalej chcą wynagradzać robotnika 5.000 marek dziennie!

Robotnicy nie mogąc dalej ginąć z głodu, co z płaczem oświadczyli, wybrali strajk, który tak długo będzie prowadzony, aż miarodajne czynniki wejrzą w tę sprawę i ukrócą samowolę i **bezczelny wyzysk fabrykantów drzewnych, utuczonych na krwi i nędzy robotniczej.**

Zwracamy się z apelem do robotników wszystkich zawodów w Polsce, by przyszli z pomocą materjalną strajkującym robotnikom drzewnym.

UWAGI

—o—

Walka chjeny z Piastem o dolary

Pisaliśmy nieraz o komisarzu policji warszawskiej p. Wiskowskim, specjaliście od tropienia waluciarzy. Urządził on dotąd cały szereg rewizyj u spekulantów, które dały skarbowi trochę obcych walut, ale na ruch spekulacyjny naturalnie pozostały bez wpływu. O tego p. komisarza toczy się teraz walka między chjeną a Piastem. Mianowicie chjena ma już dość „prześladowań" spekulantów walutowych w miastach, gdyż ma wśród nich wybitnych swych klijentów. Proponuje więc ministerstwo skarbu, aby p. Wiskowski przeniósł swą działalność na wieś, gdzie dolarów nie brak. Temu naturalnie sprzeciwiają się Piastowcy, bo dolar w skrzyni chłopskiej to święta rzecz i żadnemu komisarzowi policji nie wolno go tknąć. Co innego w miastach — tu posłowie chłopscy pozwalają policji działalność, bo działalność ta wychodzi na korzyść chłopów. Wiadomo przecież, że im więcej rewizji i aresztowań wśród waluciarzy, tem większy staje się kurs dolara.

Pytanie, kto w tej homeryckiej walce zwycięży: czy p. Witos broniący dolarów chłopskich, czy ministrowie endeccy, którzy chcieliby pozbyć się z Warszawy największego „prześladowcy" ich dolarowych klijentów. W rezultacie tej walki akcja przeciwwalutowa powoli usypia, a dolar nienękany spaceruje sobie w górę, przebywszy w ciągu tygodnia drogę ze 100 na 110 tysięcy marek urzędownie.

Wiadomości polityczne

—o—

BENESZ W PARYŻU I LONDYNIE

Poincare odbył wczoraj dłuższą konferencję z Beneszem, który odjechał do Londynu i za 8 dni spotka się ponownie z Poincarem. Co do wczorajszej konferencji zauważa „Petit Journal", że należy przyjąć za pewne, iż dotyczyła ona ogólnej sytuacji, wytworzonej przesileniem reparacyjnem. Benesz uważa za konieczne utrzymanie entente cordiale Francji i Anglji, gdyż koniec tego sojuszu jego zdaniem byłby bezpośrednim zagrożeniem Czechosłowacji.

WALKI WEWNĘTRZNE WE WŁOSZECH

Pos. Tovini złożył mandat z powodu konfliktu ze stronnictwem „popolari". Rezygnacji tej Izba na wniosek liberałów i przedstawiciela rządu nie przyjęła do wiadomości. Dyskusja nad reformą wyborczą została otwartą mową liberała prawicowego posła Petrillo, który kilkakrotnie w czasie swej mowy starł się z członkami stronnictwa „popolari". Imieniem stronnictwa „popolari" uzasadniał poseł Gronchi stanowisko tego stronnictwa, trwające przy systemie proporcjonalnym.

STOSUNKI WŁOSKO-ROSYJSKIE

Minister handlu Rossi przyjął nowego szefa rosyjskiej misji handlowej Sergjusza Gorczakowa i omówił z nim rozwój handlu włoskiego z Rosją i na odwrót oraz sposób płacenia zobowiązań między obu państwami. Sposób ten dozna o tyle zmiany, że kupcy włoscy w Rosji nie będą tak jak dotychczas sprzedawać jedynie za gwarancją banków szwedzkich i niemieckich, lecz w przyszłości rosyjski bank państwowy sam będzie udzielał gwarancji wymaganej przez nich.

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 lipca.

Sprawa odszkodowań za straty wojenne

Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do polskich placówek konsularnych za granicą następujący okólnik w sprawie odszkodowań za straty wojenne na terytorjach polskich: Ponieważ ciągle jeszcze znaczna ilość osób zwraca się bezpośrednio lub przez ministerstwo spraw zagranicznych do głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie wypłaty odszkodowań za straty wojenne na terytorjum polskiem, względnie w sprawie dodatkowego zarejestrowania tychże, ministerstwo spraw zagranicznych zwraca uwagę na treść ogłoszonego w Nrze 24 „Monitora Polskiego" z roku 1923 komunikatu głównego urzędu likwidacyjnego, wyjaśniającego sprawę odszkodowań wojennych. Ministerstwa zwraca uwagę, że wobec nieaktualności sprawy i dostatecznych już wyjaśnień, nie będą udzielane odpowiedzi na podania w tym przedmiocie.

—ooo—

GDZIE WOLNO SIĘ KĄPAĆ I PŁAWIĆ KONIE. Po zbadaniu głębokości wody przez osobną komisję magistrat oznacza następujące miejsca do kąpieli, względnie do pławienia koni na Wiśle w b. r.: po prawym brzegu Wisły w Dz. XI. (Dębniki) dla mężczyzn: od willi hr. Łosia do realności Smidowicza, od ul. Szwedzkiej do mostu żelaznego, dla kobiet i dzieci: od mostu żelaznego do willi Rożnowskiej, u wylotu ul. Dietla. W innych miejscach bezwarunkowo nie wolno się kąpać. Konie wolno pławić po prawym brzegu Wisły na Ludwinowie, po lewym brzegu Wisły obok folwarku PP. Norbertanek, przy ujściu Rudawy, przy pl. Groble.

Miejsca, w których kąpiel wyznaczono, zostały oznaczone tablicami, ustawionemi nad brzegiem Wisły z odpowiedniemi napisami. W miejscach tych umieszczono również przepisy z rysunkami wskazującymi sposoby ratowania tonących i udzielania im pierwszej pomocy. Kąpiel dozwolona jest jedynie od godziny 6 rano do godziny 9 wieczór. Ze względu na przyzwoitość zakazuje Magistrat kąpać się bez ubrania kąpielowego. Niestosujący się do powyższego przepisu ulegną grzywnie, względnie karze aresztu. Dla ratowania tonących i czuwania, aby dzieci bez nadzoru i opieki, a wogóle nikt bez należytego ubrania kąpielowego na otwartej Wiśle się nie kąpał, oraz aby pomiędzy kąpiących się nikt na łodzi nie płynął przeznaczono na czas od 21 czerwca do 15 września 1923 r. 4-ch strażników, którzy czuwać mają na przestrzeniach do kąpieli wyznaczonych. Strażnikom tym używającym odznak służby miejskiej, przysługują też prawa tejże służby. Łodzie przeznaczone do ratowania tonących zaopatrzone są w przyrządy do ratowania. W celu zapewnienia kąpiącym się spokoju bezpieczeństwa, w celu przestrzegania przyzwoitości, jakoteż pilnowanie, aby w miejscach zakazanych się nie kąpano, czuwać będzie nad brzegami Wisły oprócz strażników także policja państwowa.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej i komisji podgórskiej, na którem zatwierdzono wnioski magistratu co do regulacji gruntów miejskich w dzielnicy XXII obok stacji Podgórze-miasto i gruntów stanowiących przedłużenie ulicy Dietlowskiej na starem Wiślisku obok granicy Grzegórzek za wiaduktem kolejowym. Uchwalono również zarezerwować grunt gminny pod budowę kościoła parafjalnego i zabudowań plebańskich w dzielnicy Płaszów. Dalej sekcja na wniosek rn. Adelmana uchwaliła, aby przedłożyć nagły wniosek Radzie m. wzywający rząd, aby roboty około zabezpieczenia miasta przed powodzią prowadzono w szybszem tempie, bo w razie powodzi zagraża miastu katastrofa.

ŻĄDANIA EMERYTÓW I INWALIDÓW KOLEJOWYCH. W niedzielę 9 bm. w sali magistratu krakowskiego odbyło się liczne zebranie emerytów, inwalidów, wdów i sierót celem zajęcia stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych. Po wysłuchaniu szeregu przemówień, uchwalono wysłać do Sejmu, Senatu i Rządu memorjał, który przedstawia żądania emerytów. Równocześnie zebrani zaprotestowali przeciw noweli do ustawy o ochronie lokatorów, które zagraża emerytom wyrzuceniem z mieszkań w budynkach kolejowych.

Powołanie szeregowych rezerwy III. turnusu na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe

Na mocy uchwały Rady ministrów z 25 stycznia zarządziło min. spraw wojsk. powołanie szeregowych rezerwistów na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe w okresie **od 16 lipca do 11 sierpnia b. r.** Powołaniu podlegają:

1) szeregowi rezerwiści roczników poborowych **1897 i 1896, którzy mieli odroczenie z I i II turnusu na turnus III.**

2) szeregowi rocznika poborowego **1895, którzy** są: a) pomocniczemi siłami nauczycielskiemi w wyższych uczelniach, w szkołach średnich ogólno-kształcących, seminarjach nauczycielskich, preperamdach, szkołach zawodowych i powszechnych, b) słuchaczami lub uczniami wyższych uczelni, uczniami szkół średnich, ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, preperand i szkół zawodowych.

Powołaniu nie podlegają: 1) z pośród szeregowych rezerwistów wyszczególnionych w punkcie 1 i 2 urodzeni i przynależni na obszarze województwa śląskiego, Spisza i Orawy, 2) szeregowi rezerwiści objęci punktem 1, którzy są: a) osadnikami wojskowymi. Jako tacy otrzymać mogą odroczenia od ćwiczeń do roku 1924, b) zawodowymi rolnikami. Powołanie ich przewiduje się z początkiem października b. r. 3) wszyscy słuchacze medycy zwolnieni są w bieżącym roku od ćwiczeń. Słuchaczom weterynarji urodz. w roku 1895 udziela PKU na ich prośby odroczenie od ćwiczeń do roku 1924; 4) **wolni od ćwiczeń** są również wszyscy słuchacze kolejowych kursów służby ruchu w Gdańsku i Lwowie.

Odroczeń udzielać będą PKU jedynie w wypadkach wyjątkowych. Podania o odroczenie należy wnosić do przynależnej PKU do **dnia 10-go lipca.** Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione. Powołanie do ćwiczeń nastąpi zapomocą imiennych kart powołania.

Szeregowi rezerwiści podlegający powołaniu, którzy nie otrzymają karty powołania do dnia 14 lipca winni zgłosić się osobiście w PKU w dniu 14 lub 15 lipca, gdyż w przeciwnym razie pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

* * *

(Komunikat powyższy doręczono nam 11 lipca, wobec czego podany powyżej termin 10 lipca do wnoszenia podań o odroczenie już minął. Przyp. red.).

Katastrofa automobilowa pod Zakopanem

Cztery osoby zabite

Komisja uzdrowiskowa w Zakopanem donosi: We wtorek wieczorem autobus wycieczkowy Jana Orłowskiego z 23 osobami na 21-szym kilometrze drogi do Morskiego Oka niedaleko mostu do Jaworzyny z powodu nieostrożności szofera stoczył się ku Białce, w której przewrócił się. Na skutek tego wypadku **straciły życie cztery osoby,** a mianowicie pułkownik intendantury Przepiliński i trzy panie: Irena Kolasińska, Marja Krabanowa, i Janina Meixnerówna. **Rannych jest kilkanaście osób.** W godzinę po wypadku wyruszył dyrektor szpitala klimatycznego, dr Nowotny, niebawem przybyło też ochotnicze pogotowie ratunkowe z Zakopanego z prezesem drem Kraszewskim na czele. Rannych opatrzono i odwieziono do Zakopanego, sześć osób ciężko rannych umieszczono w nowym szpitalu. Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że powodem nieszczęśliwego wypadku była nieostrożna za szybka jazda oraz przepełnienie samochodu ponad dozwoloną miarę. Policja zaaresztowała szoferów, którzy usiłowali zbiec. Dzięki poświęceniu i sprawności wyżej wymienionych lekarzy, członków pogotowia ratunkowego, komisarza policji Sewińskiego oraz zakopiańskiej spółki samochodowej udało się zapobiec dalszym skutkom katastrofy.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, że ponieśli śmierć na miejscu: pułkownik wojsk polskich Hieronim Przepiliński, intendant DOG w Grudziądzu, Krabanowa Marja, żona inżyniera kopalnianego w Dąbrowie Górniczej, Kolasińska Irena, córka inżyniera budowy maszyn w Kielcach i Meixnerówna Janina, siostra Tadeusza Meixnera, inżyniera lasowego w Zakopanem. Ciężko ranni są: Wilczyński, monter z Łodzi i żona jego Marja porucznik wojsk polskich Partyka Aleksander ekspozytury kontroli generalnej w Grudziądzu ponadto 7 osób jest lżej rannych względnie tuzjonowanych. Jak dotychczasowe dochodzenia i zeznania świadków wykazały, powód wypadku tkwi w zepsuciu się maszyny i nieostrożności szofera. Dokładny powód wypadku podany zostanie po ustaleniu przez komisję techniczną, która jest już na miejscu.

Strajk kolejowy

ZAKOŃCZENIE STRAJKU WE LWOWIE

W niedzielę przybył do Lwowa delegat Z. W. W. z Warszawy kol. Buczek, ażeby zdać sprawozdanie z wyników akcji Wydz. Wyk. u rządu w sprawie postawionych przez strajkujących postulatów. O godzinie 2 popołudniu w hali montowni, tłumny wiec zagaił tow. Lang, poczem kol. Buczek, wiceprezes Wydz. Wyk. Z. Z. K. po omówieniu ogólnego przebiegu strajku kolejarzy w Małopolsce, przedstawił starania u rządu Wydz. Wyk. jako oficjalnego przedstawiciela pracowników, stojących w strajku w sprawie postawionych postulatów. Akcję Wydz. Wyk. równocześnie popierała Centralna komisja klasowych Związków zawodowych. Mowca odczytał następującą rezolucję:

1) Wobec ujawnionych korzyści materjalnych z przeprowadzonych obliczeń Gł. urzędu statystycznego, a przyznanych przez rząd w formie 48 proc. dodatku wyrównawczego drożyzny i uwzględniania niepotrącenia pobranych już 28 procent wypłaconych, a które dopiero rzekomo w przyszłości potrącone być mają,

2) wobec oświadczenia przedstawiciela ministerstwa kolei p. Wróbla, że **wszyscy pracownicy kolejowi, którzy strajkowali, będą przypuszczeni do pracy na podstawie dotychczas nabytych praw,** z wyjątkiem przekroczeń sądowo-karnych, co do których zostaną przeprowadzone dochodzenia; dalej z uwagi na wypowiedzenie się przedstawiciela min. kolei, że **przestępstwa administracyjne będą łagodnie traktowane,** ponieważ według zdania ogólnego i p. ministra Karlińskiego **strajk miał podłoże czysto ekonomiczne,** dalej wobec rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu na podkomisji skarbowo-budżetowej, zarządzonego przez wicemarszałka Sejmu posła tow. Moraczewskiego, zgromadzeni pracownicy warsztatów parowozowni i innych działów służbowych **uchwalają przerwać strajk z dniem 8 lipca o godz. 24** w tem przekonaniu i z tem zastrzeżeniem, że rząd dotrzyma zobowiązań, złożonych wobec naszych reprezentantów i Centralnej komisji Związków klasowych, które z uwagi, iż Wydział Wykonawczy nie proklamował strajku, pertraktowały z rządem.

Natomiast zgromadzeni oświadczają, **iż niewykluczone jest ponowne podjęcie walki strajkowej** na wypadek, gdyby władze administracyjne zechciały stosować **zarządzenia represyjne wbrew** zapewnieniom przedstawiciela min. kolei i na ten wypadek zgromadzeni wzywają **Wydz. Wyk. Z. Z. K. do zorganizowania i przystąpienia do walki celowej, zorganizowanej w formie strajku generalnego w całem kolejnictwie** i ewentualnie wciągnięcie w tą walkę całego proletarjatu zorganizowanego w Związkach klasowych Rzeczypospolitej polskiej.

4) Zgromadzeni pracownicy kolejowi z powodu niekorzystnych dotychczasowych obliczeń Gł. urzędu statystycznego domagają się, z uwagi na stosunki drożyżniane, rozgoryczenie i trudne warunki życiowe pracowników kolejowych, **zapłacenia za dni bezrobocia.**

Rezolucję tę zgromadzeni jednomyślnie uchwalili.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W STANISŁAWOWIE

W sobotę 7 bm. wrócili warsztatowcy stanisławowscy do pracy. Brak solidarności, brak zaufania we własne siły, spowodował przedwczesne zakończenie walki o polepszenie nędznego bytu

kolejarzy. Ci, którzy najbardziej parli do strajku, pierwsi wrócili do pracy, nie czekając postanowienia og:łu.

Zwołane na niedzielę koło dworca zgromadzenie poselskie udaremniła straszna ulewa. A dobrze się stało, bo zamiast zgromadzenia na placu, przemawiał poseł tow. Diamand w szczelnie nabitej sali teatralnej Tow. Moniuszki. Tow. Diamand omówił położenie polityczne, gospodarcze i finansowe Polski i wykazał, że dzisiejsza większość w istocie swej nie ma warunków, by doprowadzić do zmiany strasznego dzisiejszego położenia. Na tle klęski państwowej wyświetlił poseł tow. Diamand położenie robotników, w szczególności robotników i urzędników państwowych.

—ooo—

PROGNOZA NA CZWARTEK: Ciepło, pogodnie, słabe wiatry północne.

PREZYDENT IZBY HANDL. P. TADEUSZ EPSTEIN wyjechał na czterotygodniowy urlop. Urzędowanie objął wiceprezydent Izby inż. Jan Peroś.

OPRÓŻNIENIE SZKÓŁ PRZEZ WOJSKOWOŚĆ. Wobec opróżnienia budynków szkolnych przy ul. Wolskiej, przez Zakład leczniczo-szkolny dla inwalidów wojennych, odbyła się we środę komisja przy udziale delegatów gminy radców m. dra Müllera i Mitasińskiego, władz szkolnych i wojskowych celem oszacowania szkód, poczynionych w tych budynkach od czasu zajęcia ich przez wojska austrjackie w 1914 r. Komisja stwierdziła niesłychane zniszczenie wszystkich budynków. Koszta remontu tych budynków wyniosą kilkaset miljonów. Część odszkodowania ma zapłacić polski skarb wojskowy. Ponieważ gmina nie dysponuje obecnie tak znaczną kwotą na te cele, przeto apelujemy do centralnych władz warszawskich, by na ten cel wyasygnowały odpowiednie fundusze dla jak najszybszego przywrócenia budynków do przedwojennego stanu.

8 MILJONÓW NA POMOC AKADEMICKĄ. Dla komitetu opieki nad młodzieżą akademicką przesłało na ręce wojewody dra Gałeckiego ministerstwo pracy i opieki społecznej 8 miljonów marek.

NOWY CMENTARZ ŻYDOWSKI. Onegdaj odbyła się komisja celem rozpatrzenia planów domu przedpogrzebowego i administracyjnego na nowym cmentarzu krakowskiej gminy żydowskiej. Obecni byli starosta podgórski p. Kłosowski, starszy radca budownictwa p. Czechowicz, starszy radca magistratu p. Kłeczek, a imieniem krakowskiej gminy izraelickiej prezydent gminy dr Rafał Landau. Po rozpatrzeniu planów i stanu robót, udzielone zostało gminie izraelickiej zezwolenie na budowę domu przedpogrzebowego i administracyjnego. Mur kamienny cyklopowy, otaczający grunt cmentarny, jest już ukończony. Obecnie rozpoczęto roboty około fundamentów pod dom przedpogrzebowy, a równocześnie wykonuje się plany na drogi cmentarne, które w jesieni mają być wykonane.

NIEBOSZCZYK — SĘDZIĄ PRZYSIĘGŁYM. Jak dotąd nieboszczycy mieli jedynie przywilej czynnego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu, co można było stwierdzić przy ostatnich wyborach, kiedy nieboszczycy tłumnie składali swe głosy na ósemkę. Sąd jednakowoż nadaje zmarłym nowe prawa „obywatelstwa", zaszczycając ich obywatelską godnością sędziego przysięgłego. Ten humorystyczny wypadek zdarzył się przy ostatniem losowaniu przysięgłych, gdyż sędzią przysięgłym wybrano śp. Walerjana Rolickiego, zmarłego przed przeszło pół rokiem. Coś podobnego jest faktycznie możliwe tylko u nas. — Jeżeli dalej tak pójdzie, okaże się istotna potrzeba wprowadzenia „numerus clausus" dla nieboszczyków.

FLASZKOWA MIZERJA. Dochodzą nas z miasta głosy, że pp. aptekarze wydają wtedy tylko lekarstwa, jeżeli strona flaszkę ze sobą przyniesie, gdy zaś flaszki nie ma, odmawiają wydania lekarstwa, nawet za złożeniem kaucji za flaszkę. Skąd tedy ludność ma wziąć tych flaszek? Przytem często lekarstwa potrzeba natychmiast — a owo dziwne postępowanie aptekarzy wydanie lekarstwa opóźnia.

ARESZTOWANIA. W dniu wczorajszym aresztowano niejakiego Józefa Piszczka i jego wspólnika Władysława Kalinowskiego pod zarzutem kradzieży portfelu z gotówką na szkodę Aleksandra Antosiewicza ze Skawiny. — Aresztowano Kazimierza Kurdziela, który Marji Ulickiej „zwędził" chustkę wartości 300 tysięcy marek.

DMUCHAŁA ZDMUCHNĘŁA PORTFEL. Organa policyjne przytrzymały w dniu wczorajszym Marję Dmuchałę, która skradła p. Mojżeszowi Kohnowi z Wiednia portfel z 310.000 koron austr.

KRADZIEŻE. Annie Stasickiej skradziono z zamkniętego strychu przy ul. Basztowej bieliznę wartości półtora miljona marek. — Antoninie Szwabównej, zamieszkałej przy ul. Szpitalnej, skradziono z niezamkniętego mieszkania bieliznę, której wartości jeszcze nie ustalono.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj rozpoczynaję się występy znakomitej pary artystów warszawskich Wandy i Juljusza Osterwów w nowości Jerzego Szaniawskiego „Lekkoduch". P. Osterwa, kreujący rolę tytułową tworzy w niej nieporównany typ młodego zapaleńca, bogacąc go całym wdziękiem i subtelnością swej świetnej gry. P. Osterwina jako Rena zbierała najżywsze pochwały krytyki stołecznej i rolę tę zalicza do najlepszych w swym repertuarze. „Lekkoduch" ze względu na krótką gościnę artystów warszawskich grany będzie tylko parę razy tj. od dzisiaj do soboty 14 bm. włącznie oraz w niedzielę 15 popołudniu. W niedzielę wieczór z powodu przedstawienia na Wawelu teart będzie nieczynny. W przygotowaniu „Fircyk w zalotach" Fr. Zabłockiego z p. Osterwą w roli tytułowej.

WCZORAJSZE PRZEDSTAWIENIE W BAGATELI (premiera „Szpiega") zostało z powodu nagłej niedyspozycji p. Junoszy-Stępowskiego odwołane. Dyrekcja ogłosiła, że zakupione bilety są ważne na dziś. Dziś jednak jest premiera „Lekkoducha" w teatrze im. Słowackiego z Osterwą, cóż więc mają z biletami zrobić ci, którzy kupili bilety na obie premiery?

TEATR NA WAWELU. Na pierwszą wiadomość o powtórzeniu przedstawienia wawelskiego napływają do dyrekcji liczne zgłoszenia wycieczek z prowincji, wybierających się gromadnie do Krakowa dla ujrzenia tego niezwykłego widowiska. Dotychczas zgłoszono już przybycie gości z Tarnowa, Bochni, Bielska, Białej i Cieszyna. Z Zakopanego również wybiera się wiele osób, zamawiając już teraz miejsca a nawet z Katowic zapowiedziało przybycie kilkadziesiąt osób z tamtejszej inteligencji. Tak więc olbrzymi rozgłos pierwszych dwóch przedstawień „Odprawy" spowodował, że trzecie powtórzenie nawiedzone będzie w znacznej części przez publiczność zamiejscową. Predstawienie to odbędzie się w obsadzie premierowej z udziałem p. Wysockiej, zjeżdżającej wyłącznie dla tego jedynego występu.

OPERA I OPERETKA. Premiera operetki „Dama we fraku" Brommego, odbędzie się dziś we czwartek. Pomysłowa reżyserja Minowicza, kierownictwo muzyczne J. Wesby, doborowa obsada (Żelska i Minowicz w głównych rolach). Tańce i ewolucje układu Wojnara i jego taniec fantastyczny z Martówną przyczynią się do urozmaicenia tej operetki, która grana będzie i dni następnych.

Z TEATRU BAGATELA. „Szpieg" z Junoszą-Stępowskim i Kozłowską wypełni repertuar do poniedziałku 16 bm. włącznie. W sobotę i w niedzielę popołudniu po zniżonych cenach ostatnie dwa przedstawienia „Jastrzębia" z udziałem Junoszy-Stępowskiego.

—ooo—

Z Polski

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WE LWOWIE. Jak donosi „Dziennik ludowy", marszałek Piłsudski objął protektorat nad zjazdem legionistów we Lwowie w dniach 5 i 6 sierpnia i weźmie udział w obradach zjazdu. Przyjazd do Lwowa nastąpi 4 sierpnia. Na zjazd zapowiedziały swe przybycie delegacje z całej Polski.

GAZETY WARSZAWSKIE 1500 MK. Wczoraj wydawnictwa warszawskie podniosły cenę numeru pojedyńczego w sprzedaży ulicznej na 1500 marek.

PROJEKT NOWEGO ORDERU. Na zamówienie prezydjum Rady ministrów artysta malarz p. Stanisław Szreniawa Rzecznik wykonał trzy projekty nowouchwalonego przez Sejm krzyża zasługi. Projekt znalazł całkowite uznanie sfer artystycznych jak również został przyjęty przez Radę ministrów.

MORDERSTWO W GMINIE CHROŚCIE. Dnia 9 bm. w gminie Chroście, pow. Bocheński zamordował Władysław Lisowski lat 24 swego rywala Franciszka Lewińskiego uderzywszy go podstępnie pałką w głowę. Po uderzeniu Lewiński żył jeszcze czas jakiś, przewieziono go już w stanie b. groźnym do tut. kliniki, gdzie zmarł 10 bm. Na skutek energicznego śledztwa przeprowadzonego przez policję, sprawcę ujęto onegdaj w Krakowie.

WIELKA KRADZIEŻ W HUCIE „LAURA". W nocy z dnia 5 na 6 lipca br. włamali się nieznani sprawcy do ubikacji kasy skarbowej w Laurahucie i skradli z takowej 153,179.730 m., 43,114.368 m., oraz bilety skarbowe na kwotę 85,250.000 m. 94 szt. 6 proc. bonów złotych polskich nominalnej wartości po 8.000 m. i bilety skarbowe 4 serji, a to: 125 szt. a 50.000 m. od nr. 057.126—057250, 140 szt. a 100.000 m. od nr. 048.001—048.140, 50 szt. a 500.000 m. od nr. 075.131—075.180, 40 szt. a 1,000.000 m. od nr. 057.911—057.950. Ogółem 355 sztuk na ogólną sumę 85,250.000 marek polsk. Jeden ze sprawców został już zaaresztowany i osadzony w więzieniu. Osobnik ten pochodzi rzekomo z Dąbrowy Górniczej. Zaś reszta sprawców, trzej specjaliści kasowi, zdołali zbiedz i nie zostali dotychczas ujęci. Energiczne śledztwo w toku.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY W WARSZAWIE. Wczoraj o 2 i pół po poł. przechodnie na rogu ul. Wareckiej i Nowego Świata byli świadkami fatalnego wypadku. Jadący z nadmierną szybkością samochód osobowy, należący do „Banku Wschodniego", w którym oprócz szofera Dominika Ansza znajdowało się jeszcze cztery osoby, przejechał przechodzącą przez jezdnię 25-letnią Janinę Gogolewską, maszynistkę w biurze kolejowem. Koło samochodu zgniotło nieszczęśliwej szyję i poszarpało dolną szczękę, drugie koło potłukło ręce i nogi. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza w bramie domu pogotowie przewizło Gogolewską w stanie b. ciężkim do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Szofera aresztowano.

—ooo—

Z zagranicy

NIEBYWAŁA BURZA W LONDYNIE. Od poniedziałku godz. 10 i pół wieczór do wtorku do 5 i pół popołudniu szalała nad Londynem niesłychanie gwałtowna burza. Wiele domów zostało uszkodzonych. Połączenia telefoniczne zostały w wielu pnuktach zniszczone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z kontynentem uległa przerwie.

WYROK NA PROWOKATORA PRAWICOWEGO. „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Berliński sąd ławniczy skazał na grzywnę 3 miljonów marek socjalistę narodowego Lebiusa, ponieważ w jednym z dzienników wzywał do mordowania kupców, którzy robią interesy z Francuzami.

ZASTRZELENIE KSIĘCIA EGIPSKIEGO. Z Londynu donoszą: Egipski książe Ali Emy bey został zastrzelony wczoraj w nocy. Żona jego Francuzka została aresztowana, jako podejrzana o morderstwo.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 11 lipca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	35	45	35—42
Bank Hipoteczny	40	45	
Bank Małopolski	65	75	65—72
Ziemski Bank Kredyt. . .	25	30	25—28
Powszechny Bank Kredyt.	18	23	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	10	15	13
Bank Kred. w Warszawie	120	140	135
Bank Związ. Spółek Zarob.	300	350	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	27	35	27,75—31
„Impex"	1,5	2,5	2
„Pharma" (B. Jawornicki)	68	73	70—72
„Polski Glob"	3,5	4,5	3,9—4
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	6	8	6,3—7,1
Zieleniewski I—IVem. . . .	680	730	685—705
Warsz. Parowozy I—III em.	85	100	85—95
H.Cegielski, Poznań I-IX .	75	100	81—83
„Potęga" Tow. huty żel.	275	325	
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	100	125	115—120
„Pocisk"	75	100	
Automotor	20	30	24—26
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	700	800	775—780
Siersza	600	700	630—680
Tepege I—IV	275	325	285—315
Polska Nafta	70	90	75—76
Oikos	320	400	
Pezet	18	23	
Strug	30	40	36
Syndykat Koszyk., Kraków	45	65	50—55
Tłuszcze Trzebinia	240	280	260
„Krakus" I—VI em. . . .	55	70	58—63
Porcelana Ćmielów	100	140	110—130
Fabr. cukru w Chodorowie	375	430	410—420
Elektr. Siersza I—IV em.	35	45	38—42
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	160	200	170—190
Fabr. kapel. w Myślenicach	25	35	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 11 lipca (PAT). Waluty: Dolary St. zjednoczonych 110 tys., sprzedaż 111 tys., kupno 110 tys., marki niemieckie 0.53. Czeki: Belgja 5375, sprzedaż 5425, kupno 5325. Berlin 0.54, sprzedaż 0.55, kupno 0.52. Gdańsk 0.54, sprzedaż 0.55, kupno 0.52. Londyn 507.500, sprzedaż 512.500, kupno 502.500. Nowy York 111 tys., sprzedaż 112 tys., kupno 109.500. Paryż 6500, sprzedaż 6560, kupno 6490. Praga 3360. Szwajcarja 18.950, sprzedaż 19.150, kupno 18.750. Wiedeń 149, sprzedaż 150, kupno 148. Włochy 4700.

Zurych, 11 lipca (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0023. Holandja 224. Nowy York 576. Londyn 26.38. Paryż 34.30. Medjolan 25.00. Praga 17.32 i pół. Budapeszt 0.64 i trzy czwarte. Bukareszt 2.90. Belgrad 6.25. Sofja 5.50. Warszawa 0.0040. Wiedeń 0.0081 i jedna ósma, austr. korona stemplowana 0.0082.

—ooo—

UMOWA TRANZYTOWA POLSKO NIEMIECKA

Berlin (PAT). Poseł polski w Berlinie oraz pełnomocnik rządu Rzeszy podpisali układ prolongujący na dłuższy okres czasu uprzywilejowany ruch tranzytowy między Śląskiem a pozostałą częścią Polski przez Niemcy i Górny Śląsk, a w szczególności przez Kluczbork. Umowa ta wymaga ratyfikacji.

UMOWA GOSPODARCZA POLSKO-FRANCUSKA

Paryż (PAT) Izba przyjęła bez dyskusji projekt ustawy ratyfikującej konwencję handlową polsko-francuską, zawartą dnia 6 lutego 1920 r.

UMOWA POLSKO-FINLANDZKA

Helsingfors (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało posłowi polskiemu projekt konwencji handlowej i morskiej fińsko-polskiej.

—ooo—

NOWE WYDAWNICTWA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

Ukazał się zeszyt 3 (marzec) „Miesięcznika Statystycznego", wydawanego przez Gł. Urząd Statystyczny pod redakcją Ignacego Weinfelda i Stefana Szulca. Zeszyt zawiera rozprawę Jana Piekałkiewicza pt. „Prace i zadania Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w dziedzinie statystyki skarbowej. W części tabelarycznej obok innych działów umieszczono między innemi dalszy ciąg statystyki wielkiej własności ziemskiej (województwa warszawskie i łódzkie) wiadomości o produkcji nawozów sztucznych w Polsce oraz dalszy ciąg statystyki wyznaniowej i narodowościowej na podstawie spisu ludności z dnia 30 września 1921 roku (województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie).

Jednocześnie wydano również zaległe zeszyty 6 i 12 „Miesięcznika Statystycznego" z roku ubiegłego. Pierwszy z tych zeszytów zawiera obszerną rozprawę prof. Ludwika Krzywickiego, analizującą krytycznie spis ludności z r. 1921; dołączone 4 kartogramy ilustrują wyniki spisu. Zeszyt dwunasty zawiera m. in. dokończenie pracy Wacława Schmidta, o „Genezie prywatnej rosyjskiej własności ziemskiej w b. gubernjach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej, rozprawę Tadeusza Janiszowskiego o „Handlu zagranicznym Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszem półroczu 1922 roku", oraz dokończenie statystyki szkolnictwa powszech nego według szczegółowej ankiety, z roku szkolnego 1920/21.

Ukazał się zeszyt 3 (marzec) „Statystyki Pracy", miesięcznika, wydawanego przez Gł. Urząd Statystyczny pod redakcją Edwarda Lipińskiego. W treści zwraca uwagę artykuł Eugenjusza Budziszewskiego, który zdaje sprawę z wyników ankiety, przeprowadzonej przez Gł. Urząd Statystyczny w sprawie budżetów rodzin urzędniczych i robotniczych. Aczkolwiek oparty na nieznacznej tylko liczbie prawidłowo prowadzonych książeczek rachunkowych, artykuł doprowadza do ciekawych wniosków, ważnych zwłaszcza w związku z polemiką, toczącą się co do metody obliczania wzrostu drożyzny przez komisję do badania zmian kosztów utrzymania. Wiadomości o rynku pracy, cenach hurtowych i detalicznych, umowach zbiorowych, płacach i zarobkach, strajkach i lokautach dopełniają całości, obejmującej całokształt zagadnień pracy i cen.

Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, Rok wydania I. 1920/22, część II. Wydana przez Gł. Urząd Statystyczny druga część statystyki, odznacza się przedewszystkiem różnostronnością treści, jak wskazuje spis głównych działów, obejmujący podział administracyjny i ludności, rolnictwo, reformę rolną, przemysł, spółki akcyjne, komunikację, handel zagraniczny, ceny, kredyt, skarbowość, wymiar sprawiedliwości, szkolnictwo, czasopiśmiennictwo, zdrowotność, spółdzielczość, statystykę społeczną, emigrację i repatrjację, wyniki wyborów i plebiscytów. Tablice, niekiedy bardzo szczegółowe, oparte są na materjale urzędowym i, co również podnieść należy, doprowadzone wedle możności do ostatniej chwili.

Spis ludności i zwierząt gospodarskich z dnia 30 września 1921 roku. Wyniki tymczasowe. Duży tom (XII—168—125 stron), wydany pod powyższym tytułem zawiera tablicę, dotyczące liczby budynków, ludności z podziałem według płci i narodowości (polskiej i niepolskiej), oraz inwentarza żywego.

Obszerna i bardzo gruntowna rozprawa prof. Ludwika Krzywickiego analizuje wiarygodność wyników, osiągniętych przy spisie i porównywa je z różnemi wiadomościami przedwojennemi i późniejszemi. Dołączone kartografy obrazują gęstość zaludnienia, stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet oraz stan inwentarza (konie, bydło rogate) w poszczególnych powiatach Rzeczypospolitej.

Wacław Schmidt: **Geneza prywatnej własności ziemskiej w b. gubernjach wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej (1793—1875).** Praca ta oparta na badaniach archiwalnych, poraz pierwszy w literaturze przedstawia źródłowo i wyczerpująco przebieg akcji rządu rosyjskiego, zmierzającej do wywłaszczenia Polaków i utworzenia w „kraju północno-zachodnim" rosyjskiej własności ziemskiej. Prócz tekstu historycznego i tablic statystycznych podano wykaz majątków, które z tego czy innego tytułu przeszły w ręce rosyjskie w rozpatrywanym okresie, oraz majątków, skonfiskowanych po powstaniu 1963 roku. Książka jest odbitką z Miesięcznika Statystycznego, przyczem do odbitki dodano skorowidz alfabetyczny majątków.

Decyzja prezydenta Rzeczplitej w sprawie pojedynku Piłsudski-Szeptycki

Warszawa (PAT). Dowiadujemy się, że prezydent Rzeczypospolitej jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych sprawę honorową między marszałkiem Piłsudskim a generałem Szeptyckim rozstrzygnął i nakazał **zaniechanie wszelkich dalszych kroków w tej sprawie.**

P. Seyda usiłuje zatuszować swą klęskę w sprawie gdańskiej

Organ chjenistyczny odkrywa prawdę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

Dziś PAT rozesłał następujący telegram z Genewy:

„Uwzględniając tezy noty interpretacji prawnej stwierdzającej, że cały szereg szczegółów stoi na przeszkodzie ku porozumieniu, Rada Ligi narodów ustaliła w swojej rezolucji wskazówki zarówno dla wysokiego komisarza, jak i dla obu stron, którem zaleca kierować się. Rada Ligi zdecydowała:

1) że należy rozważyć zasadniczo i praktycznie całokształt zagadnienia,

2) wskutek tego Rada Ligi zdjęła ze swego porządku dziennego wszystkie bieżące sprawy gdańskie, zadecydowane już przez wysokiego komisarza, odsyłając je w tym samym do porozumienia stronom,

3) w razie trudności interpretacji konwencji wskazała uciekać się do jej źródła prewnego: traktatu wersalskiego,

4) Rada zaleca wysokiemu komisarzowi, aby wbrew dotychczasowej praktyce w razach wątpliwych nie decydował spraw sam, ale odsyłał je bezpośrednio do decyzji Rady,

5) Rada uznała implicite, że kompetencja wysokiego komisarza jest ujęta za szeroko w tekstach konwencji, wskutek tego zdecydowała zastanowić się nad tą sprawą i ustalić ramy jego kompetencji,

6) Rada uznała, że jeżeli strona kwestjonuje kompetencję wysokiego komisarza, może natychmiastowo żądać od Rady orzecznia co do jego kompetencji,

7) Rada zgodnie z życzeniem Polski ustaliła procedurę współpracy w Gdańsku wysokiego komisarza z komisarzem generalnym Polski i senatem wolnego miasta.

Pozatem Rada Ligi dała ogólną satysfakcję Polsce, podkreślając w raporcie, że równorzędnie z rozwojem gospodarczym Polski musi iść rozwój środków dostępu Polski do morza w Gdańsku."

Wobec tego daniesienia PATa zaznaczyć należy, że podany przez PATa tekst nie jest tem, czego domaga się prasa lewicowa. Mimo domagania się tej prasy, aby ogłoszono **dosłowny tek** uchwały Rady Ligi, PAT podaje **komentarz** do uchwał, wyciągając z tego wnioski, jakie mu **podyktowało ministerstwo spraw zagranicznych.** Takie wprowadzanie publiczności w błąd wywołuje w kołach politycznych **duże zdenerwowanie**, tembardziej, że „Dziennik poznański", organ chjeński, z całym naciskiem podkreśla **wątpliwości co do powodu radości prasy chjeńskiej.**

„Dziennik Poznański" z naciskiem podkreśla, że **wynik uchwał Rady Ligi odnośnie do Polski należy traktować bardzo pesymistycznie.** Ten głos jednego z organów chjeny wskazuje na **niemoralną akcję polityczną**, jaką prowadzi p. Seyda względem społeczeństwa polskiego.

Rząd „zaostrzył" walkę z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

Przed kilku dniami ogłosiliśmy wywiad „Przeglądu wieczornego" z ministrem spraw wewnętrznych p. Kiernikiem, który oświadczył, że akcja przeciw drożyźnie została zaostrzona. Jak to „zaostrzenie" wygląda, okazuje następujący fakt: Przedstawiciele kupców obuwia w Warszawie przedłożyli komisarjatowi rządu nowy cennik obuwia, zawierający między innymi następujące niesłychane ceny: buty 727 tysięcy (marki opuszczamy), buciki sportowe 987 tysięcy, buciki kolorowe 789 tysięcy, lakierki 883 tysięcy, półbuciki kolorowe 746 tysięcy, buty chromowe miljon 613 tysięcy.

Tak wygląda „ostra" walka rządu z drożyzną.

Dlaczego poseł czeski opuścił Warszawę?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 lipca.

„Kurjer" (czerwony) donosi z Cieszyna: Od osoby jaknajlepiej poinformowanej o stosunkach w dyplomacji czeskiej oraz o metodach propagandy czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych dowiadujemy się, że **autorem polakożerczych artykułów w „Czeskiem Słowie" ma być poseł czeski w Warszawie Maxa.** Ton tych artykułów był taki, że zmusił rząd polski do poważnych przed stawień w Pradze. Ten skandal dyplomatyczny stał się jednym z powodów nagłej choroby p. Maxy i opuszczenie przez niego Warszawy.

O pomoc dla funkcjonarjuszy państwowych

(PAT) Warszawa, 11 lipca.

We wtorek 10 bm. delegat centralnego komitetu pracowników państwowych przedstawił ministrowi skarbu Lindemu położenie pracowników państwowych. Minister Linde oświadczył, że do 15 bm. wypłacony będzie zwykły **dodatek wyrównawczy 48-proc., a pozatem pod koniec miesiąca zmuszony będzie wypłacić ponowny dodatek.** Pozatem delegacja zwróciła uwagę na konieczność przyjścia z pomocą **spółdzielniom pracowników państwowych.**

Zapowiedź co do postanowień rządu angielskiego

Londyn (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że wszelkie rozwodzenie się na temat zerwania z Francją z powodu kwestji reparacyjnej spotyka się **z potępieniem** angielskich kół urzędowych. O treści oświadczenia rządowego, jakie będzie we czwartek wygłoszone w obu Izbach angielskiego parlamentu, nic jeszcze niewiadomo. Można jednak powiedzieć na pewno, że oświadczenie to **nie przyniesie nic sensacyjnego**. Oświadczenie to będzie przedstawieniem wobec świata poglądu rządu angielskiego na zagadnienie odbudowy Europy. Dla pełnej współpracy Anglji i Francji pozostaną drzwi nadal otworem. W Anglji panuje szczera nadzieja, że rząd francuski znajdzie możliwość porozumienia się z rządem angielskim co do wspólnej platformy. Nawet w takim wypadku, gdyby się okazało koniecznem, aby **Wielka Brytanja poszła swoją własną drogą, należy zważyć**, że Francja już dwa razy podjęła akcje odrębne wobec Niemiec: pierwszy raz wtedy, kiedy obsadziła zagłębie Ruhry, drugi raz, kiedy odpowiedziała na pierwszą ofertę niemiecką bez zapytania się Anglji, a w obu wypadkach nie wywołało to rozłamu w łonie ententy. Rząd angielski z pewnością nie bierze pod uwagę żadnej akcji, która miałaby tego rodzaju drastyczny charakter.

NIEMCY PROSZĄ PAPIEŻA O POŚREDNICTWO

Rzym. (PAT). Duże znaczenie przywiązuje się tu do pobytu w stolicy Włoch byłego kanclerza dra Wirtha. Wizyta ta stoi w związku z wyrażoną przez stolicę apostolską gotowością do powzięcia akcji dyplomatycznej, zmierzającej do **osiągnięcia porozumienia między Francją a Niemcami**. Dr Wirth prosił o udzielenie mu posłuchania u papieża, na co otrzymał odpowiedź przychylną. Prasa notuje pogłoskę, jakoby papież pragnął omówić z Wirthem sytuację polityczną Europy w związku z odszkodowaniem i okupacją Ruhry. Według tych pogłosek papież pragnąłby zasięgnąć zdania dra Wirtha w sprawie podjęcia środków, przy pomocy których udałoby się doprowadzić sprawę **do pożądanego porozumienia.**

TREŚĆ ODPOWIEDZI ANGIELSKIEJ

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wczoraj wieczorem ambasador francuski przybył do lorda Curzona, celem zasięgnięcia informacji o treści oświadczenia rządu angielskiego, spodziewanego we czwartek. Curzon wyjaśnił, że mimo, iż ostateczny tekst oświadczenia rządowego będzie ustalony dziś lub jutro na radzie gabinetowej, może on powiedzieć, że oświadczenie rządu będzie się składało z trzech części. Część pierwsza obejmie historję dotychczasowych rokowań z Francją i Belgją, w części drugiej będą podane powody, dla których Anglja uważa za potrzebne **zapobiedz upadkowi Niemiec**, a część końcowa będzie dotyczyć angielskiej polityki reparacyjnej.

WARUNKI FRANCUSKIE

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Poincare oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim, że załatwienie kwestji reparacyjnej nastąpi tylko wtedy w szybkiem tempie, jeżeli czwartkowe oświadczenie rządu angielskiego będzie zawierać takie rozwiązanie, które Francja będzie mogła przyjąć.

Szef sztabu czeskiego w Paryżu

Paryż (PAT). Szef sztabu generalnego armji czechosłowackiej generał Mittelhauser przybył wczoraj samolotem do Strasburga, skąd koleją udał się do Paryża. Jak podaje „Petit Journal", to nagłe powołanie gen. Mittelhausera do Paryża ma pozostawać w związku z konferencją Benesza z Poincarem.

Ku ujednostajnieniu administracji

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby wszystkie dokumenty urzędowe oznaczone na przyszłość jednolicie „Rzeczpospolita Polska, województwo, powiat, gmina", z wykluczeniem słów: były zabór rosyjski, kresy, Małopolska itp., aby zagranica niezbyt dokładnie poinformowana o naszych stosunkach nie odnosiła wrażenia o braku jednolitości administracji naszego państwa.

Urlopy dla żołnierzy na żniwa

Warszawa (PAT). Wobec zbliżających się żniw władze wojskowe zarządziły udzielanie 30-dniowych urlopów rolnych na czas robót żniwnych szeregowcom-rolnikom rocznika 1901.

Wielki strajk w Londynie

Londyn. (PAT). Strajkujący w Londynie robotnicy portowi w liczbie 100.000 postanowili strajk kontynuować.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu sejmu śląskiego odesłano do komisji socjalnej wniosek klubu niemieckiego w sprawie rent dla inwalidów powojennych oraz rodzin po nich pozostałych. Poseł Janicki (bl. narodowy) proponuje rozciągnięcie ustaw polskich o rentach na Górny Śląsk. Wniosek pos. Pawlaka (partja niemiecka) o udzielenie subwencji dla okradzionego kościoła ewangelickiego, odrzucono. Podczas dyskusji nad 3-cim punktem porządku dziennego w sprawie utworzenia wojewódzkiego banku rolnego wywiązała się dyskusja, w której posłowie tow. Biniszkiewicz, Sikora (NPR), tow. Machaj (PPS) i Szuścik wyrazili opinję, że należałoby otworzyć wojewódzki bank kredytowy wogóle, gdyż np. podatek węglowy, który ma być wpłacany do kasy państwowej, jest przytrzymywany przez różne instytucje prywatne bankowe. Pos. tow. Biniszkiewicz przedłożył formalny wniosek, ażeby Rada wojewódzka łącznie z komisją budżetową zajęły się założeniem takiego banku. Wniosek odesłano do komisji budżetowej. Następnie pos. Grajek referował sprawę zmiany § 87 ustawy o radach załogowych. Wniosek został odesłany do komisji socjalnej.

Pod obrady wszedł wniosek komisji socjalnej w sprawie żądania władz centralnych wniesienia ustawy z dnia 3 listopada 1922 r. dotyczącą uposażenia urzędników województwa o 40 procent wyższego, aniżeli w innych dzielnicach Rzeczypospolitej. Pos. Bronowicz dowodził, że drożyzna na Górnym Śląsku jest większa niż w innych dzielnicach Polski i że urzędnicy w województwie śląskiem znajdują się w gorszych warunkach, aniżeli urzędnicy innych dzielnic.

Skandale litewskie

Defraudacja niemieckich funduszów „zapomogowych"

Sąd krajowy w Kopenhadze rozpatrywał skargę, wniesioną przez tutejsze poselstwo litewskie przeciwko b. premjerowi litewskiemu, prof. S. Woldemarowi, o wydanie złożonych na konto p. Woldemara w jednym z banków tutejszych 52.000 koron duńskich (około miljarda marek polskich).

Rozprawa sądowa wydobyła na jaw szereg charakterystycznych szczegółów z czasów powstania obecnego państwa litewskiego.

Z końcem 1918 r. rząd niemiecki, któremu bardzo zależało na utworzeniu litewskiego państwa buforowego, dał na jego utworzenie, tytułem bezzwrotnej pożyczki 100 miljonów marek; taki był początek litewskiej kasy państwowej.

Prof. Woldemar, za którego staraniem tranzakcja doszła do skutku, otrzymał gotówką, na cele narodowe litewskie, 2 miljony marek; z nich 200.000 (=92.000 koron duńskich) zdeponował w Kopenhadze.

Fakt, że państwo litewskie powstało poprostu za niemieckie pieniądze, był trzymany dotąd w tajemnicy. W swoim organie „Głos Ludu" przedstawiał prof. Woldemar sprawę w ten sposób, że pożyczkę w Berlinie uzyskano jakoby na zastaw środków administracyjnych państwa litewskiego.

Prof. Woldemar twierdzi, że kwestjonowane pieniądze słusznie mu się należą, jako zwrot poniesionych wydatków; przeciwko temu zarzucono, że p. Woldemar nigdy własnych pieniędzy nie posiadał, natomiast sprzeniewierzył kwoty, powierzone mu celem zakupu książek dla uniwersytetu w Permie oraz sumy przesłane mu na cele narodowe przez Litwinów z Ameryki.

Wytoczenie niniejszej sprawy przedstawia prof. Woldemar jako „akt zemsty" ze strony rządzącego obecnie stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, którego jednego członka, ministra Kuritisa p. Woldemar wypędził ze swego gabinetu za przemycanie sacharyny. Rachunków z pobranych 2 miljonów marek p. Woldemar przedstawić nie może, ponieważ znajdują się w Kownie.

Po trzydniowej rozprawie sąd kopenhaski wydał wyrok przysądzający ową sumę na rzecz poselstwa litewskiego.

Czy jednak to ostatni odbierze ją kiedykolwiek, jest rzeczą conajmniej wątpliwą.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Lekkoduch".
Piątek: „Lekkoduch".
Sobota: „Lekkoduch".
Niedziela pop.: „Lekkoduch".
Wieczór na Wawelu: „Odprawa posłów greckich".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek i dni następnych „Dama we fraku".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Szpieg" — występ Junoszy-Stępowskiego.
Piątek: „Szpieg" — występ Junoszy-Stępowskiego.
Sobota popołudniu: „Jastrząb" (występ Junoszy-Stępowskiego, ceny zniżone), wieczór: „Szpieg" (występ Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela popołudniu: „Jastrząb" (występ Junoszy-Stępowskiego, ceny zniżone), wieczór: „Szpieg" (występ Junoszy-Stępowskiego).
Poniedziałek: „Szpieg" (występ Junoszy-Stępowskiego).

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE MALARZY odbędzie się we czwartek 12 lipca o godz. 6 wieczór w sali Związku Stow. Rob., Dunajewskiego 5, II p. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

BACZNOŚĆ STOLARZE! Dnia 29 lipca w niedzielę o godzinie 10 odbędzie się półroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym. 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) regulacja wkładek, 5) wybór zarządu, 6) wnioski i interpelacje. **Zarząd.**

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRZEMYSŁU METALOWGO W POLSCE odbędzie się 12 lipca we czwartek o godz. 6 wiecz. przy ul. Dunajewskiego 5. III p. Sprawy bardzo ważne.

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL"** dla wielkich biur i wielkich wymagań.

„ERIKA", ważące tylko 4.5 kg, dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT

BIAŁA-Bielsko

TELEFON 315. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

Motocykl „Puch" 2 HP. gotowy do jazdy, sprzedam. Oglądać można, Zyblikiewicza 14, parter, między 2·30—3·30 popołudniu. 3873

Mieszkanie, dzielnica obojętna, poszukuje Centralne Biuro Informacyjne Karmelicka 15, Tel. 1340. Informatora dyskretnie wynagrodzimy. 3890

Potrzebna panienka zaraz do dziecka od godziny $8\frac{1}{2}$ do 1. Reches, Karmelicka 10.

Kamienice, parcele dobra poleca i poszukuje Biuro sprzedaży i kupna pod firmą Centralne Biuro Informacyjne, Kraków, ul. Karmelicka 15. Tel 1340.

10 robotnic zostanie natychmiast przyjętych do lekkiej pracy fabrycznej w Chemicznych Zakładach Przemysłowych „Purus", Biały Prądnik 50. 3866

Ziemię pszeniczną na Wołyniu, 200 km od granicy, koło miasta powiatowego, po 1 miljonie morga, parceluje Centralne Biuro Informacyjne, Kraków, Karmelicka 15.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego

w opracowaniu A. RŻEWSKIEGO, Prezydenta m. Łodzi i J. SZWARCMANA, Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi.

Drugie wydanie „Przewodnika", niezależnie od bogatej treści, dotyczącej praktyki urzędów stanu cywilnego we wszystkich dzielnicach Rzplitej, zawiera teksty wszelkich obowiązujących na ziemiach polskich w dziedzinie rejestracji ustaw i rozporządzeń, aż do najnowszych włącznie.

Drugie wydanie „Przewodnika" jest jedynem w Polsce wydawnictwem, poświęconem zagadnieniom rejestracji ludności i prowadzenia aktów stanu cywilnego. Bogaty materjał i jego układ czynią z „Przewodnika" praktyczny podręcznik, niezbędny dla urzędników stanu cywilnego wszystkich wyznań, gmin wyznaniowych, działaczów samorządowych itp.

Drugie wydanie „Przewodnika" zawiera 464 stron druku.

SKŁAD GŁÓWNY:

„KSIĘGARNIA ROBOTNICZA" W ŁODZI

ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 83. — TELEFON Nr. 99.

TAMŻE DO NABYCIA: 3778

„SAMORZĄD ŁODZKI i POLICJA"

(zbiór dokumentów) z przedmową Aleksego Rżewskiego, prezydenta miasta Łodzi.

3887

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Robotniczego Stow. Spożywców w Sporyszu

odbędzie się we czwartek dnia 19 lipca br. o godz. 3 popołudniu, w sali fabrycznej w Sporyszu.

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie: a. Zarządu z czynności; b. kasowe i zamknięć rachunkowych za I-sze półrocze; c. Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4) Rozdział nadwyżki za I-sze półrocze.
5) Zmiana statutu (podwyższenie udziału do Mp. 50.000).
6) Wolne wnioski członków.

Gdyby o godz. 3 nie było na sali statutem przewidz. liczby członków, to następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 3½, które bez względu na ilość obecnych poweźmie prawomocne uchwały.

Za Zarząd: Józef Kubica m. p. Za Radę Nadzorczą: Jan Durczak m. p.

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Węgiel Dąbrowiecki

sprzedaje detalicznie ze składu **przy stacji Grzegórzki**, po cenach najniższych, także z dostawą do domu

„ŻEGLUGA POLSKA" S.A.

Kraków, Rynek główny 19. 3787

WYSZŁA Z DRUKU i jest do nabycia ciekawa broszura p. t. **„Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie"** na temat: **„nieśmiertelność duszy ludzkiej"**.

Kto przyśle 1500 Mk pod adresem: **C. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa**, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH

STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW—ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA L. 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

L. B. 4195/23.

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu

ogłasza

KONKURS

3879

na posadę lekarza-dentysty dla ambulatorjum dentystycznego w Borysławiu, z obowiązkiem dwukrotnego w tygodniu wyjazdu do Oddziału Kasy Chorych w Schodnicy.

Oferty z podaniem warunków należy przesyłać Zarządowi Kasy w terminie do 30. VII. 1923.

Nakładem Spółdzielni Księgarskiej

›KSIĄŻKA‹

Warszawa, ul. Krucza 26, Telefon 258-58

ukazały się: 3778

KAPITALNE DZIEŁO F. MEHRINGA „KAROL MARKS"

(historja jego życia) 496 str. druku z portretem K. Marksa 60.000 Mkp. — **M. Beer.** *Powszechna historja socjalizmu i walk społecznych.* Część I. 10.000 Mkp. — **P. Kropotkin.** *Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej.* Tom I-szy 24.000 Mkp. — W najbliższym czasie ukażą się: **A. Słonimski.** Parada (wydanie drugie uzupełnione). **A. Słonimski.** Djalog o miłości ojczyzny. Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyźn.

DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH i przejezdnych

przyjmuje do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania z dostawą

do 24 godzin

jedyna prawdziwa, największa i najstarsza w państwie firma

„TĘCZA"

chemiczna pralnia i art. farbiarnia

Kraków, ul. Czarnowiejska 72, Tel. 1471.

FILJE: ul. św. Sebastjana 10, Grodzka 51, Florjańska 29, Długa 1, Karmelicka 1, Długa 11 (Wisła), Karmelicka 9 (Wisła), Zwierzyniecka 17, Dietla 41, Lwowska 20 (Podgórze)

3881

Fabryka PORTLAND-CEMENTU w zach. Małopolsce poszukuje kwalifikowanego nadmłynarza

obeznanego z ostrzeniem kamieni młyńskich. Ubiegający się, którzy na takiem stanowisku byli, mają pierwszeństwo.

W ofercie podać a) kwalifikacje, b) lata praktyki, c) wymagania, d) stosunki rodzinne. Odpisy świadectw przesłać w załączeniu. Zgłoszenia pod „Cementownia" do Biura Ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzką 13. 3796

LICYTACJA

3878

Rozpisuje się niniejszem konkurs na

roboty ciesielskie

przy budowie domów mieszkalnych P. K. O. przy ul. Librowszczyzna — Zyblikiewicza w Krakowie.

Warunki i plany do przejrzenia od 9 do 13 lipca włącznie w biurze kierownictwa budowy od godz. 12 do 1-szej w południe.

Termin wnoszenia ofert do dnia 18 bm. do godz. 12 w południe.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).